

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośniami . . .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska, te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czwartek: Aniołów Stróżów
Piątek: † Kandyda Ewalda

CHOJNICE, piątek dnia 3. października 1930 r.

Słońca wschód 6. 3 zachód 17.35
Księżycy wschód 16.26 zach. — —

Więści o krótkiej treści

Minister spraw zagranicznych Grandi złożył w prezydium izby deputowanych projekt ustawy, zabraniającej członkom włoskiego ciała dyplomatycznego i konsularnego wchodzić w związki małżeńskie z osobami obcej narodowości.

Parlament (rada państwa) w Austrii został w środę rozwiązany. Wybory rozpisano na 9 listopada br.

ZBerlina donoszą: W pobliżu wsi Parchen autobus wiozący aktorów z Dyseldorfu zderzył się z samochodem ciężarowym, wskutek czego zabite zostały 4 osoby, 6 jest ciężko rannych.

Aresztowania uczonych w Sowietach.

Berlin. „Rul” donosi o nowych aresztowaniach uczonych rosyjskich w Moskwie. Aresztowano między innymi: członka Akademii i byłego rektora uniwersytetu moskiewskiego Czerkawskiego, profesorów: Jegorowa, Jakowlewa, Bogojawlenskigo, oraz wybitnego profesora politechniki Czarnowskiego.

Wstrzymanie procesów o zwrot skonfiskowanych majątków b. powstańców.

Ministerstwo Sprawiedliwości przesłało do Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta w sprawie wstrzymania procesów o zwrot majątków byłych powstańców, które uległy konfiskacie przez rządy zaborcze. Sprawa ma być uregulowana zasadniczo ustawą, jaką rząd wnieśli do przyszłej Izby ustawodawczej.

Śmierć lorda Birkenheada.

Lord Birkenhead zmarł we wtorek, Anglja tra ci w nim jednego ze swych największych mężów stanu.

Lord Birkenhead urodził się jako Frederick Edwin Smith w roku 1872 w Birkenhead. Zrazu był adwokatem, później dostał się jako poseł konserwatywny do Izby gmin. Następnie był w prokuraturze generalnej, lordem kanclerzem i sekretarzem stanu dla Indyj. Oprócz tego piastował godność rektora uniwersytetu glaskowskiego i inne godności na innych uniwersytetach.

Sensacyjna kradzież 10 tysięcy złotych.

W niemieckim banku spółdzielczym przy ul. Wjazdowej w Poznaniu dokonano niezwykłej kradzieży. Mianowicie zajętemu podejmowaniem pieniędzy w sumie przeszło 40 tys. złotych woznemu pewnej firmy poznańskiej Franciszkowi Bittnerowi skradziono 10 tysięcy złotych. Kradzież dopuścili się niewątpliwie rutynowani złodzieje, gdyż plik stuzłotówek na łączną sumę 10 tys. złotych skradziono w chwili, gdy Bittner schylił się po leżącą na ziemi pięćdziesiątkę. Być może że była ona podrzucona przez złodziei, w celu odwrócenia uwagi Bittnera od pozostałych pieniędzy.

Za złościami wdrożono natychmiastowy pościg, narazie jednak bezowocny.

Zastrzelenie Komendanta Ukraińskiej Org. Wojsk.

Lwów. Dnia 30. 9, na zarządzenie prokuratury odbyła się w Bóbrce konfrontacja Juliana Hołowińskiego, kom. UOW, aresztowanego niedawno i podejrzanego o przygotowanie napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką w m. lipcu rb., ze świadkami zajścia.

W drodze powrotnej z Bóbrki do stacji kolejowej Glebowce Hołowiński, korzystając z chwilowego zatrzymania się jednego z eskortujących go policjantów, uderzeniem pięści powalił drugiego i usiłował zbiec. W pogoni za nim puścił się pozostały posterunkowy i dał 6 strzałów, z których jeden trafił Hołowińskiego w głowę i położył go trupem na miejscu.

Dopilnujcie swych praw wyborczych

Kto powinien być wpisany na listę do Sejmu i Senatu.

Prawo głosowania do Sejmu przy wyborach w dniu 16 listopada 1930 r. ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który:

- 1) nie później niż w dniu 30 sierpnia 1930 r. ukończył lat 21 i
- 2) przynajmniej od dnia 29 sierpnia 1930 r. mieszka w danym okręgu wyborczym (jeśli przytem w dniu 30 sierpnia 1930 r. nie pozostawał w czynnej służbie wojskowej i jeśli nie był skazany wyrokiem sądowym na karę, z którą łączy się pozbawienie prawa wyborczego).

Prawo głosowania do Senatu przy wyborach w dniu 23 listopada 1930 r. służy tym z pośród obywateli, mających prawo głosowania do Sejmu którzy nie później niż w dniu 30 sierpnia 1930 r. ukończyli 30 lat i którzy przynajmniej od 30 sierpnia 1929 r. zamieszkują w danym okręgu wyborczym. (Warunek jednorocznego zamieszkania w

danym okręgu wyborczym nie dotyczy jednak: 1) świeżo osiadłych kolonistów, 2) robotników, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy i 3) urzędników państwowych przez niesionych służbowo).

Wziąć udział w głosowaniu będą mogli jednak tylko ci obywatele, którzy we właściwym czasie zostaną wpisani na listy wyborców

Kto więc nie dopilnuje, czy go na listę wyborców wciągnięto, może stracić swe prawo wyborcze.

Termin sprawdzania list wyborców w biurach obwodowych komisji wyborczych trwa tylko od 27 września do 10 października rb.

Najpóźniej do dnia 11 października rb. można wnosić do obwodowych komisji wyborczych reklamacje. Nie należy jednak zwlekać, lepiej uczynić to zawczasu!

Najbliższy obowiązek

Już tylko sześć tygodni dzieli nas od dnia 16-go listopada. Dzień ten wielki i ważny, dzień przychodzący raz na kilka lat, dzień niezwykły w dniu tym, po raz czwarty w odrodzonej Polsce, naród nasz stanąć ma w karnych szeregach koło biur wyborczych, ażeby wybrać nowych posłów. Od tego dnia ci nowi posłowie stanowić będą przez 5 lat — wspólnie z senatorami — prawa dla wszystkich. Oni baczyc będą za nas, czy ministrowie polscy obowiązki swoje rzetelnie wykonywają, czy praw ustanowionych przestrzegają i czy dosyć oszczędnie szafują pieniędzmi ogółu, pobieranymi w podatkach.

Ale nie tylko naród polski staje do tych wyborów. Stają do nich na równych prawach wszyscy dorośli mieszkańcy naszego państwa, nawet obcej narodowości. Współ z nami głosuje zgórą 3 miliony żydów, rusinów, białorusinów, Niemców i Rosjan. Czyż wobec tego może którego z nas

braknąć? Nie! Jeżeli chcemy być istotnie gospodarzami we własnym kraju, musimy stanąć w szeregach głosujących wszyscy co do jednego.

Ale ten tylko z nas będzie mógł za 6 tygodni oddać głos na wyborach, kto będzie zapisany teraz w spisach wyborców. Spisy te miały być gotowe na dzień 20 września. Mało jednak było na to czasu, zaledwie trzy tygodnie, więc z pewnością pełno w tych spisach omyłek, a wiele osób przez pośpiech zupełnie opuszczono. Więc spisy te konieczne trzeba przejrzeć i sprawdzić. Sprawdzenie to jest teraz najpilniejszym obowiązkiem każdego czytelnika naszego pisma, każdego dobrego Polaka.

A zatem zaraz się do tego weźmy, bo właśnie teraz jest czas, na to przeznaczony.

„Zjednoczone czyny“ Strzelca

W „Gazecie Bydgoskiej“ (nr. 227) czytamy:

Podczas „podróży“ uzbrojonych w rewolwery i karabiny strzelców na zjazd do Torunia, zaszedł w Kutnie wypadek, którego szczegóły przedstawiają się następująco:

Kiedy pociąg Nr. 403 (Warszawa — Toruń) odchodził z Kutna, z zajętym przez strzelców ostatniego wagonu padło kilkanaście strzałów rewolwerowych i karabinowych. Jedna z kul przebiła okno w stacyjnym urzędzie telegraficznym i ugodziła w brzuch dyżurnego telegrafistę, Antoniego Morawskiego, który właśnie nadawał do Włocławka depechę o odejściu pociągu. Mimo znacznego upływu krwi, telegrafista usiłował dokończyć nadawanie depechy, jednakowoż stracił przytomność i osunął się na ziemię.

Z pomocą rannemu pośpieszyli kolejarze. Morawskiego w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala powiatowego w Kutnie.

Tymczasem kerownictwo stacji we Włocławku, zaniepokojone nagłym przerwaniem depechy, połączyło się telefonicznie z Kutnem, pytając, co się stało. Kutnowskie władze kolejowe zaalarmowały policję, która wdrożyła dochodzenia. Na podstawie zeznań służby stacyjnej, oraz posterunkowego, pełniącego służbę na peronie, i kilkunastu pasażerów, stwierdzono z całą pewnością, że strzały padły z ostatniego wagonu pociągu Nr. 403. Wobec takiego wyniku dochodzeń, pociąg Nr. 403 zatrzymano w odległości kilkunastu kilometrów od Kutna i przystąpiono do badania strzelców, ci jednak kategorycznie odmówili jakichkolwiek wyjaśnień, a na ponowione przez policję pró

by dochodzeń odpowiedzieli przyjęciem groźnej postawy.

Wobec zbyt słabej liczebności policji, pociąg puszczono w dalszą drogę, zawiadamiając o zbrodni telefonicznie władze we Włocławku. Gdy pociąg przybył na stację Włocławek, oczekiwali na niego już przedstawiciele policji i służby kolejowej.

Jednak i we Włocławku strzelcy przyjęli groźną podstawę, a jeden z nich oświadczył oficerowi policji, że w razie próby wkroczenia do wagonu rozpocznie salwę. Pertraktacje, próby tłumaczenia skutku nie odniosły. Władze kolejowe i policyjne, widząc swą bezsilność, pociąg z półtoragodzinnym opóźnieniem puściły w dalszą drogę do Torunia.

Fakt inny zdarzył się w niedzielę rano na moście w Toruniu.

Ku mostowi z dworca Przedmieście szło czterech chłopców OWP, z mieczkami Chrobrego. Naprzeciwko ukazało się paru Strzelców i na padło. Chłopcy zajęli pozycję obronną, lecz banda strzelecka gwizdkami przywołała większą grupę swych „kolegów“ (ogółem około 30) i zaczęła okładać młodzież pięściami, kolbami rewolwerów i pochwami szabel. Groziła przytem, że wszystkich „Obwiepolaków“ potopi w Wiśle.

Chłopcy wyszli z opresji poturbowani, a jeden z nich, członek Obozu Młodych z Wąbrzeźna, musiał się poddać opatrunkowi lekarskiemu.

„Strzelcom“ pozwolono w Toruniu na pochód Stronnictwu Narodowemu nie pozwolono. Strzelców wozono na koszt państwa. Obozowi Wielkiej Polski wzbraniano jechać na własny koszt.

Oszczędność

Konieczność zmniejszenia budżetu państwa i samorządów jest, podobnie jak reforma podatkowa, na ustach wszystkich. Minęły czasy, gdy przewodcy niektórych stronnictw sejmowych gratulowali rządowi trzymiljardowego budżetu, a wnioski oszczędnościowe Klubu Narodowego były pojęte jako działalność..., antypaństwowa.

Dzisiaj wszyscy nawołują do oszczędności, ale nie wszyscy wskazują, w jaki sposób mają one być dokonane. A jednak tylko planowe oszczędności mogą przynieść istotną ulgę naszemu organizmowi gospodarczemu: Kompresje budżetowe, dokonywane z miesiąca na miesiąc po linii najmniejszego oporu, wytwarzają chaos administracyjny, zanik jednych, a szkodliwy przerost innych funkcji państwowych.

Aby nakreślić ogólny program oszczędności budżetowych, trzeba przede wszystkim zbadać, w jaki sposób budżet nasz w ciągu 2 lat urosł z 2 do 3 miliardów.

Rzeczywiste wydatki budżetowe wynosiły:

w r. 1926-27 1,975 milionów

w r. 1927-8 2,554 milionów

w r. 1928-9 2,808 milionów

w r. 1929-30 3,010 milionów.

Budżet na rok 1930-1 opiewa na 2,941 milionów, a — z uwzględnieniem wydatków, objętych art. 4 ustawy skarbowej, na 3,031 milionów.

Jak z cyfr tych widać, główny, przeszło półmiliardowy skok wykonany został w r. 1927-8. Są to znane przekroczenia budżetowe, dokonane bez zgody Sejmu, przedmiot zasadniczego konfliktu między rządem a niedawno rozwiązaniem Sejmem. Cyfry lat następnych dowodzą, że powiększenie wydatków w r. 1927-8 nie miało charakteru jednorazowego, ale weszło organicznie w budżety lat następnych. Rozdęcie budżetu państwa nastąpiło w roku 1927-8 bez jakiegokolwiek udziału Sejmu. Zwiększenia lat następnych pochodzą nie tylko z przyznania 15 proc. dodatku pracownikom państwowym, wzrostu cen robocizny i inwestycji, ale także z dalszego, konsekwentnego rozszerzania wydatków administracyjnych.

Wydatki budżetowe dzielą się na: 1) osobowe, czyli wynagrodzenie pracowników, 2) rzeczowo — administracyjne, 3) rzeczowe i 4) nadzwyczajne wydatki inwestycyjne.

Wydatki osobowe w porównaniu z rokiem 1926-7 wzrosły o około 250 milionów, Reszta, czyli około 750 milionów przypada na pozostałe 3 grupy.

Wydatki inwestycyjne są same przez się pozytywne, ponieważ dają ludności pracę i zarobek. Są one pewną formą zwrotu przez państwo obywatelom nadwyżek dochodu. Jednak i tutaj należy pilnie przestrzegać nadmiernego rozmachu, który po wyczerpaniu rozporządzalnych rezerw prowadzi do zaostrenia przesilenia w przemyśle i na rynku pracy. Należy przytem odróżniać inwestycje produkcyjne, do których należą przede wszystkim koleje, porty i inne środki komunikacji, od inwestycji nieprodukcyjnych jakimi są gmachy urzędowe i rozmaite przedsiębiorstwa państwowe.

W obydwu kierunkach w polityce inwestycyjnej rządów pomajowych zasły duże błędy. O bezplanowości w inwestycjach świadczą takie fakty, że na... dokończenia pewnych budynków trzeba było przeznaczyć w budżecie więcej niż wynosiły kosztorysy na całą budowę. Dowody zbytkownego rozmachu w budownictwie państwowym można oglądać na ulicach Warszawy lub w nowopowstałym gmachu Sejmu i województwa śląskiego.

Największy jednak wzrost wykazują wydatki administracyjne, do których należą: dodatki wynagrodzenia pracowników, podróże i przesiedlenia, środki lokomocji, pomieszczenia, wydatki biurowe, wydawnictwa i t. zw. inne wydatki. Jaki tutaj wprowadzono rozpad, niech zaświadczą niektóre cyfry. W budżecie ministerstwa reform rolnych, na podróże, przesiedlenia i środki lokomocji w roku 1926-7 wydano 373 tysiące; na ten sam cel prelimitowano w roku obecnym 1,230 tysięcy: wzrost o 283 proc., a na t. zw. inne wydatki w roku 1926-7 wydano 25 tysięcy; obecnie prelimitowano 485 tysięcy: wzrost 1840 proc. — W ministerstwie poczty i telegrafów na środki lokomocji w r. 1926-7 wydano 4 tysiące, obecnie 26 tysięcy; wzrost 550 proc., a na t. zw. inne wydatki 21 tysięcy, obecnie 124 tysiące: wzrost 490 proc. W ministerstwie spraw wojskowych na t. zw. inne wydatki w roku 1926-7 poszło 844 tysiące, obecnie prelimitowano 1727 tysięcy: wzrost 105 proc.

Obok administracyjnych wzrosły bardzo znacznie także wydatki rzeczowe.

Tak gwałtowny wzrost obu tych grup wydatków jest cyfrowym wynikiem całego systemu rządzenia. W okresie pełnomocnictw, od lipca 1926 do kwietnia 1928, ukazało się kilkadziesiąt rozporządzeń, z których wiele nakłada na administrację państwową i samorządową nowe obowiązki, wymagające znacznych środków pieniężnych. Nie należy także zapominać o czynniku politycznym — psychologicznym. Na czele rozmaitych urzędów stanęli nowi ludzie, którzy chcieli bardzo szybko zaznaczyć się rezultatami swej działal-

ności w odróżnieniu od czasów przedmajowych. Pojęcie t. zw. „radosnej twórczości“ bardzo trafnie określa to nastawienie psychiczne. Zapomniano tylko że ona musi drogo kosztować. Ostatni wreszcie czynnik wzrostu budżetu stanowi rozwój etatyzmu, wymagający oddzielnego omówienia.

Z powyższej analizy wynikają konkretne wnioski oszczędnościowe:

1) Do wydatnego zmniejszenia budżetu potrzeba zniesienia lub zmiany tych ustaw i rozporządzeń, na których nadmierny wzrost jego się opiera. Bez tego nie można myśleć o poważniejszej redukcji budżetu. Przy maximum wysiłku Klubu Narodowego mógł w budżecie na rok 1930-1 zaproponować oszczędności na 170 milionów, co łącznie z oszczędnościami w budżecie kolei urosło do sumy 240 milionów. Nie wątpimy także, że p. minister skarbu chciał naprawdę, jak to powiedział, wprowadzić do budżetu na rok 1929-30 oszczędności na 100 milionów. A tymczasem zamiast tego wydał o 74 miliony więcej niż uchwalił Sejm. Minister skarbu nie dał rady, bo zło leży głębiej: w samym systemie rządzenia.

2) Wydatki administracyjne, zwłaszcza o charakterze reprezentacyjnym — dyspozycyjnym, mogą i muszą być znacznie zmniejszone.

3) Należy zaprzestać tworzenia nowych urzędów i zniesić szereg już istniejących. Szczegóły będą omówione w osobnym artykule o administracji.

4) Przedsiębiorstwa państwowe muszą ulec reorganizacji i częściowej likwidacji. Ograniczenie etatyzmu do zadań „pionierskich“ — według określenia p. ministra przemysłu i handlu — nie jest tutaj środkiem wystarczającym.

5) Należy zerwać z systemem przedwczesnego, a masowego emerytowania urzędników i oficerów, skutkiem czego budżet emerytur urosł do 180 milionów.

6) Inwestycje muszą być oparte na realnie opracowanym ostrożnym planie, uwzględniającym udział kapitałów pozabudżetowych.

7) Analogiczne wskazania należy zastosować do gospodarki budżetowej związków samorządowych.

Dopiero radykalne zastosowanie wszystkich wyżej bardzo ogólnie nakreślonych wytycznych może dorównać do istotnego zmniejszenia budżetu państwa i samorządów. Zadanie to może być spełnione tylko wtedy, gdy nowy sejm i rząd będą pamiętać o tem, że rozwój gospodarki państwowej musi opierać się na zdrowych i silnych warsztatach gospodarczych obywateli.

M. Kozłowski,

(Przyp. Red. — W szeregu oświetleń głównych spraw w wyborach ze stanowiska Stronnictwa Narodowego ukazały się dotychczas w piśmie naszym kolejno: 1) J. Bartoszewicz: Hasła wyborcze; 2) St. Stroński: Polityka zagraniczna Polski; 3) R. Rybarski: Prawo i praworządność; 4) St. Stroński: Wojsko; 5) St. Stroński: Kościół; 6) R. Rybarski: Przesilenie gospodarcze, kapitał i kredyt; 7) R. Rybarski: Reforma systemu podatkowego; 8) R. Rybarski: Zakres działalności gospodarczej państwa; 9) M. Kozłowski: Budżet; 10) M. Kozłowski: Oszczędność; a w dalszym ciągu ukazywać się będą w najbliższych dniach codziennie dalsze o sprawach politycznych i gospodarczych).

Niesamowita apoteoza rozpustnika z Płocka

„Polska“ pisze:

Podobnie jak kult „niepokalanej“ i „wniebowziętej“ i „mateczki“ Kozłowskiej usunął w cień w sekcie marjawitów cześć i nabożeństwo do Najśw. Panny — tak i kult poszczególnych świętych wyrugowało uwielbienie dla przewodców sekty.

Na uroczystość św. Michała Archanioła naczelny organ marjawitów pomieścił wiersz pt.: „Michael“, poświęcony rozpustnikowi Kowalskiemu:

„Do walki o Niebo już zrywa się Lud
Z nad cichej chateczki mogiły...
Do boju zaś wiedzcie rycerzy tych Wódz,
Co miazdzy niewoli łańcuchy (sic!)
A jego potęgi nie zdoła nikt zmóc:
On z Boga, z nim Boże są duchy.
Więc zaważył z rozpazcy piekielny ten wąż,
Co z chwałą Mateczki wojuje,
Bo widzi, że dla Niej cudowny on Mąż
Z gwiazd nieba koronę szykuje.
Za Wodza, co starych przesądów starł moc
Co z oczu zdjął śmierci zasłony (sic!)
Za Wodza, co w jasności zamienił nam noc.
Niech będzie Bóg pochwalony!“

Przytoczony utwór poetycki jest bluźnierczą transpozycją wizji św. Jana Ewangelisty. W transpozycji tej Kozłowska zastępuje Najśw. Pannę, a Kowalski św. Michała Archanioła.

Czas, aby ów „wódz“ — „co miazdzy niewoli łańcuchy“ którego sprawa o bluźnierstwo przeszła wszystkie instancje i zakończyła się uprawomocnieniem wyroku znalazł się za kratkami więzienia.

Pasażer postrzelony w tramwaju

Niezwykle tajemniczą sprawą zajmuje się policja poznańska. W tramwaju linii 5, jadącym w kierunku Łazarza, na ul. Marszałka Focha, w miejscu, gdzie zbiegają się zabudowania Targów Poznańskich z terenem cmentarza żydowskiego, pewien pasażer został nagle pokaleczony z niewiadomej przyczyny. Wobec tego, że odniósł on ranę w brzuch, przywołano pogotowie ratunkowe. Przy oględzinach lekarz stwierdził ranę postrzałową, pochodzącą od kuli karabinowej, która ugrzęzła niezbyt głęboko pod skórą. Rana na szczęście była lekka, wskutek czego zraniony w tak niezwykłych okolicznościach mieszkaniec m. Poznania, Wiktor Krzyżaniak mógł pozostać w leżeniu domowym.

Zagadkowy strzał jest przedmiotem dochodzeń władz śledczych. Fakt postrzelenia kulą karabinową pasażera w tramwaju w biały dzień na ruchliwej ulicy wywołał ogólne poruszenie. Lekomyślnego strzelca nikt, zdaje się, nie zauważył i nikt też nie słyszał odgłosu strzału.

PRZEGLĄD PRASY.

Pomoc Francji dla państw agrarnych.

„Le Matin“

umieszka wywiad z min. Handlu p. Flandrin na temat kryzysu gospodarczego. Min. Flandrin oświadczył:

„Dążeniem Francji jest współdziałanie w walce z kryzysem europejskim w taki jednak sposób, by nie narazić sobie stosunków zamorskich. Minister w październiku odbył podróż po Europie środkowej. Projekt wokół którego toczą się obecnie rokowania, dotyczy kredytów rozporządzalnych oraz potrzeb wymiany międzynarodowej. Projekt zmierza do tego, by Europa zachodnia mogła pochłoniąć bez szkody dla własnej produkcji rolnej nadwyżki zboża krajów naddunajskich z zachowaniem i podtrzymaniem cen, co jest niezbędne dla rolników wszystkich krajów. Wzmocnie się przez to zdolność nabywcza w Europie wschodniej i rozszerzą się rynki zbytu, co będzie wielką korzyścią dla krajów przemysłowych.“

Bezczelność.

Pisma obozu rządowego z dnia 29-go września br ogłaszają następujący telegram P A T z Rzymu:

„Rzym 28 9 Dzisiejszy Messagero w korespondencji z Warszawy omawia aresztowanie b. posła Korfanteo, stwierdzając, że działalność jego jest typowym przykładem degeneracji parlamentarizmu i nazywając Korfanteo kacykiem śląskim, który dzięki swej klienteli partyjnej i po mocy aferzystów, umiał dotychczas uniknąć odpowiedzialności za swe nadużycia: Dziennik włoski stwierdza, że jedynie rząd Marszałka Piłsudskiego zdecydowanie czyszczący stajnie Augjasa, mógł zdobyć się na oczyszczenie widowni politycznej śląskiej usuwając stamtąd zarodek korupcji.“

Obóz narodowy w Polsce zapamięta dobrze to bezcelne stanowisko pisma włoskiego, które mieśza się w nieswoje rzeczy, oraz śmie wydawać tego rodzaju bezwstydne i głupie, a usłużne dla panów chwili w Polsce, wyroki o polskich działaczach narodowych:

Kapitały nazwisk.

„Rzeczpospolita“

Spróbujemy dla ilustracji przypomnieć szereg nazwisk. Jakież to los spotkał wielkiego patriotę I Paderewskiego, który w najtrudniejszych początkach niepodległości rzucił na ołtarz Ojczyzny wszystko co miał: gorące serce, miar światowy, najlepszą wolę — rycząco został zmielony na proch w brutalnych żarnach naszych rozwydrzonych stosunków politycznych? Jakże to potraktowały nasze młode dzieje mimb błękitnego munduru generała Hallera? Cóż zostało z tych możliwości siły i tężyzny twórczej, którą mógł reprezentować ku dziejowym konzyściom narodu i państwa wódz centrowego włościanstwa Wincenty Witos? Jakąż to golgotę przeżył — czem został pożegnany w 1925 r. ten, który w 1924 r. witany był przy narodzinach złotówki polskiej entuzjazmem całego narodu — Władysław Grab ski? Dziś obserwujemy nowe epify rozkruszania legendy b. wodza powstańców śląskich Wojciecha Korfanteo:

Litanję tych nazwisk, które umyślnie wzięliśmy z róg nych epok naszych najnowszych dziejów — możnaby mnożyć i przedłużać niemal bez końca. Ofiary tych procesów niweczenia nimbów nazwisk przekreślenia zasług likwidowania sił znaleźć można w każdym obozie w każdej sferze w każdym zakątku zbiorowego życia: Zacytowane przez nas ilustracje dotyczą mężów nazwijmy to tak: skali ogólnonarodowej: Ale i w mniejszej skali, w każdym mieście w każdym powiecie w każdym skupieniu społecznym obserwuje się analogiczne procesy. Wszędzie są cmentarze czy lamusy, do których zrucza się bez śladu wczorajsze bóstwa, powalone wielkości zdeptane wartości.

Objawy walki z autorytetami wywodzą się z ogólnej atmosfery naszego życia, którą możnaby nazwać nihilistyczną lub anarchizującą, a która najdoskonalej charakteryzuje się tem zacięciem upodobaniem do rozbijania legendy czy świątyni z piedestałów ludzi zasłużonych, którego ofiarami raz po raz padają różne indywidualności: Obóz zwolenników jednego autorytetu usiłuje zmiażdżyć autorytety innych obozów, jakgdyby w zawiści że jedno nazwisko musi przycieniać glorię i pamięć innych Wytwarza się więc walka przeciw wszystkim autorytetom, w której loskie ginie wszelki trzeźwy obiektywny osąd ludzi i ich spraw. Ostracyzm ten miszczy wielkie kapitały narodu we ukryte w nazwiskach ludzi zasłużonych. Społeczeństwo, które otrząska się z tem, że może dziś kopać tych, których wczoraj szczerze nawet czciło, słuchało darzyło zaufaniem — takie społeczeństwo demoralizuje się i dziejeje. Traci zwolna wiarę że wogóle należy szanować kogokolwiek, że należy ufać przywódcom narodu nasyca się głębokim sceptycyzmem, anarchizuje się duchowo i organizacyjnie. Uczy się łatwo zapominać o wszelkiej zasłudze a czekać natomiast z zaciękarwieniem na — sensację demaskowań na rewelacje oskarżeń na druzgotanie posagów

Polityka społeczna.

„Gazeta Warszawska“

Następnie instytucje przymusowych ubezpieczeń społecznych należy zwolnić od wpływu partyjnego — politycznych nie mogą być one terenem walki, która odbija się ujemnie na interesach ubezpieczonych: Nie oznacza to usuwania kontroli pracowników nad działalnością tych instytucji ale dążenie do tego by np. Kasy Chorych były punktem oparcia pewnej partii politycznej by pod kątem widzenia partyjnym dobierano komisarzy i urzędników, jest wysoce szkodliwe a równocześnie dość kosztowne“

Kwestja żydowska

IV. Kolonizacja rolnicza:

Dla każdego narodu lud wiejski, rolniczy jest głównym zapasem jego siły fizycznej: żyje on najbliżej przyrody, w o wiele większej, niż inne warstwy, zgodzie z tradycyjnym typem życia. Do którego się przez długi szereg pokoleń przystosował najmniej ulega niszczeniu żywotność rasy wpływowi. Z niego też nieustannie odnawiają swą ludność miasta i z niego ciągle czerpią nowe siły wyższe warstwy narodu.

Żydzi nigdy właściwie, nawet w czasach biblijnych tego ludu rolniczego nie mieli. Jest to jedna z głównych przyczyn, dla których dana im przez Jehowę obietnica, że rozmożony ich, jak piasek na brzegu morskim, nie została spełniona. Żydzi są narodem prawie równie starym jak Chińczycy, i od równie dawna usiłują się mnożyć: jak żeż nikła jest cyfra tych kilkunastu dziś na całym świecie, w porównaniu z czterystu pięćdziesięciu milionami Chińczyków! I niema już widoków, że by ta obietnica kiedykolwiek była spełniona.

Tę swoją słabość, tkwiącą w braku ludu rolniczego, Żydzi ostatnich czasów widocznie rozumieją i rozumieją dobrze. Widac to z ich powtarzających się ciągle usiłowań zorganizowania kolonizacji rolniczej w tym lub innym kraju.

Pierwszym krajem w Europie, który zaproduktował Żyda na roli, była Polska pod panowaniem austriackim, Galicja, w szczególności wschodnia. Sprzyjało temu zjawisku większe, niż gdzieindziej przeludnienie zażydzonych miast, brak średniej klasy rolniczej, wreszcie bierność gospodarza ludu ruskiego, zwłaszcza w górach Zachęceń. Temi początkami Żydzi zaczęli kreślić plany szerzej kolonizacji rolniczej Galicji, przyszła pomoc pieniężna z zagranicy, w postaci sum, ofiarowanych na ten cel przez Hirscha; jednakże nie mogło to dać poważniejszego wyniku ze względu na niezwykłą gęstość ludności rolniczej w Galicji i na postępek energii kolonizacyjnej wśród niej samej. Zakrojona na szeroką skalę i dużym nakładem pieniędzy prowadzona w końcu ubiegłego stulecia organizacja osadnictwa rolniczego w Argentynie nie tylko się nie powiodła, ale wprost skompromitowała. Żydzi tam nie chcieli być rolnikami, jeno przedsiębiorcami rolniczymi, lub też uciekli z ziemi do miast. To też całe to przedsięwzięcie zostało wkrótce zapomniane.

Plany sjonistów poprowadzenia kolonizacji Ugandy nie doszły do urzeczywistnienia.

Natomiast powiodło im się zrobić pierwsze kroki w zakresie kolonizacji Palestyny, która już przed wojną światową miała pewną ilość Żydów uprawiających ziemię. Już podczas wojny, z chwilą kiedy wojska angielskie zajęły Palestynę, organizacja rolnictwa żydowskiego w kraju poprowadzona została planowo, przy niemałym nakładzie energii i środków.

Tem raźniej poszło narządzie dzieła kolonizacji z chwilą, kiedy Palestyna stała się krajem mandatowym angielskim, jako „ognisko narodowe żydowskie“.

Jednakże tu się nie zanosi na wytworzenie tego coby można było nazwać ludem rolniczym żydowskim. Powstają piękne farmy, ze wspaniałymi instalacjami technicznymi świadczącymi o

wielkim nakładzie środków a inteligentni ich posiadacze, bądź objawiający pociąg do gospodarstwa na ziemi bądź traktujący je, jako postulat idealny lub jako nowy sposób dorobienia się pieniędzy, są zeuropejzowanymi typami Żydów, od których można oczekiwać wszystkiego, tylko nie tego, żeby byli fizyczną ezerwą rasy. Dla niższego typu Żydów, którzy próbowali po wojnie w większej liczbie tam pociągnąć, nie znalazło się dość miejsca, i wielu odesłano z powrotem.

Tym sposobem wszystkie dotychczasowe zamierzenia w kierunku wytworzenia na tym czy innym obszarze żydowskiego ludu rolniczego a tem samem zbudowania trwałej podstawy narodowej, zapewnijacej przyszłość rasy, bądź zban krutowały, bądź w dalszych wynikach przedstawiają się bardzo wątpliwie.

Jednakże na tych próbach Żydzi poprzestają nie mogą. Wobec losu, który w dzisiejszych stosunkach gospodarczych spotyka Żyda małopolskiego na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, i wobec tego, że Żydzi, skupiający się dziś coraz bardziej w wielkich ogniskach handlowych i przemysłowych, emancypują się szybko z pod panowania Talmudu, skutkiem czego coraz słabiej się mnożą — wytworzenie konserwatywnego ludu rolniczego z pośród Żydów staje się koniecznością. Inaczej nasie żydowskiej grozi stopniowa zagłada.

To też mogą żydowskie pracują dalej energicznie nad planami kolonizacji rolniczej.

Najnowszy plan, który bodaj od dwóch lat z górą został uznany za najrealniejszy w kołach żydowskich na Zachodzie, jest w porównaniu ze wszystkimi dotychczasowymi wprost gigantyczny. Obejmuje on stworzenie szerokiego pasa od Bałtyku do Morza Czarnego po obu stronach Dniepru, z ludnością rolniczą żydowską, stanowiącą na początek 25 procent ogółu: Ziemię, wchodzącą w skład tego pasa należą dziś do Polski, Litwy, Kowieńskiej, do Rosji, Ukrainy i Białorusi sowieckiej.

Temu, zdaje się planowi zawdzięcza nasze Polesie, że w ostatnich czasach tak wiele interesowano się ze strony żydowskiej jego osuszeniem.

Urzeczywistnienie tego planu dałoby nareszcie Żydom mocną podstawę narodową, nadto nie byłoby jak ulokowaną geograficznie.

Ma się rozumieć ażeby taki plan urzeczywistnić, trzeba by jego wykonanie poprzedzić dużymi zmianami politycznymi na objętym przezeń terenie. Gdyby dziś rząd polski zechciał patronować kolonizacji, spotkałby się z ogromnymi przeszkodami w społeczeństwie: przedewszystkiem stanęłaby przeciw niemu głośna na ziemię cała przeludniona wieś polska. Ale gdyby się dało przesuwać państwo polskie na wschód przez oddanie Niemcom ziem byłego zaboru pruskiego a natomiast przyłączenie znacznych obszarów na wschodzie, to znaczy, przez pozbycie się odżydzonych ziem czy sto polskich a pozyskanie mocno zażydzonych ziem białych i małopolskich, państwo to stałoby się rodzajem dawnej Austrii, z tą różnicą, że liczba i rola Żydów byłaby w niem bez porównania Habsburgów. Takie państwo mogłoby nawet mieć rząd, który sam, na koszt skarbu poprowadziłby na jego obszarze kolonizację żydowską.

Z drugiej strony, życie gospodarcze takiego państwa byłoby mniej europejskie, niż dzisiejszej

Polski i Żyd małopolski lepiejby w niem prosperował.

Również w zbudowanej protektoracie niem. a przez Żydów prowadzonej niepodległej Ukrainie, kolonizacja rolnicza żydowska miałaby o wiele lepsze widoki, niż w dzisiejszym państwie sowieckim.

Podobne zmiany łatwiej kreślić na mapie, niż przeprowadzać w życiu; niemniej przeto mówiono o nich sporo na przedwiośniu roku bieżącego kiedy w opinii publicznej Europy i Ameryki przygotowywano krucjatę przeciw Rosji sowieckiej.

Roman Dmowski.

Od Naszego Morza

pod tym tytułem wychodzi w Grudniadzu (Rynek 15) bogato ilustrowany dwutygodnik o Morzu Polskim i Pomorzu. Należy pochwalić i gorąco poprzeć myśl zapoznawania za pomocą tegoż czasopisma społeczeństwa polskiego, a w szczególności naszej młodzieży z wszystkimi sprawami, związanymi z Morzem i Pomorzem — szczególnie w tym czasie, kiedy zainteresowanie całej Polski jest skierowane ku Bałtykowi i Pomorzu, kiedy okazuje się w całym narodzie niezłomna wola obronić to, co jest nasze, polskie, Polski Bałtyk; kiedy rozbrzmiewają po całym kraju echa potężnych manifestacji przeciw Treviranusowi.

To też gorąco polecając, szczególnie naszej młodzieży, to ilustrowane czasopismo o bogatej, ciekawej i urozmaiconej treści „Do naszego morza“, wyrażamy nadzieję, że dotrze ono do każdego miasteczka, ba, do każdej wsi, jak Polska długa i szeroka! Cena tylko 40 groszy od egzemplarza, 75 groszy miesięcznie łącznie z przesyłką; Nr. PKO. Poznań 212707.

Nieustający konkurs „Od Naszego Morza“. Od października r. b. począwszy odbywać się będzie nieustający konkurs naszego czasopisma dla Przyjaciół „Od Naszego Morza“.

Za trafne rozwiązania z „Dziennika Zagadkowego“, prócz nagród we formie książek i albumów za najlepsze odpowiedzi z każdego numeru, dopisywać będziemy pewną ilość punktów za każde dobre rozwiązanie. Rozstrzygnięcie nastąpi dnia 29 czerwca 1931 r.

Kto zdobędzie największą ilość punktów, otrzyma premję.

1. premja: Bezpłatny przejazd w sierpniu 1931 r. statkiem „Kościuszko“ do Stockholmu i Helsingforsu; bezpłatna 10-dniowa podróż do stolicy Szwecji i Finlandji!

2. premja: Bezpłatny tygodniowy pobyt w lipcu 1931 r. nad Polskim Bałtykiem — w Jastarni!

3. premja: Koszta podróży z miejsca zamieszkania z jakiegokolwiek miejscowości Polski do Gdyni w lipcu 1931 r.

4. premja: całoroczny darmowy abonament czasopisma „Od Naszego Morza“.

5. premja: półroczny darmowy abonament czasopisma „Od Naszego Morza“.

6. premja: 3 książki.

7. premja: kwartalny darmowy abonament czasopisma „Od Naszego Morza“.

8. premja: 2 książki.

9. premja: 1 książka lub album.

10. premja: miesięczny darmowy abonament czasopisma „Od Naszego Morza“.

Udział w konkursie brać mogą wszyscy; nagrody otrzymują tylko prenumerujący!

Detektyw zwyciężony — zwycięzca

20)

List ten podał Mitchel detektywowi, który go przeczytał uważnie. potem zaś badając kopertę i stempel pocztowy stwierdził autentyczność dokumentu, pochodzącego z przed roku mniej więcej.

— Czyś pan zapłacił żądaną sumę?

— To wymaga bliższego określenia. Otrzymałszy list, uświadomiłem sobie, że nic nie stracę, gdy przyjmę daną osobę i posłucham jej opowiadania. Oczywiście, miałem zamiar nie płacić i dlatego nie posiadał w domu żadnej sumy. Ale po wysłuchaniu owej kobiety, zmieniłem zapatrywanie. Na podstawie kilku papierów, jakie mi pokazała, przekonałem się, że istotnie może puścić w świat historję skandaliczną, która wywrze skutek zapowiedziany. Gdym jej jednak powiedział iż nie posiadał przy sobie żądanej kwoty wpadła we wściekłość, twierdząc, że ja zwałbym w pułapkę, by wydać policji itd: Widząc, że trzeba koniecznie rzecz doprowadzić do końca, oświadczyłem go owość dostarczenia środków przez jazdu do Europy gotówką, resztę zaś w klejnotach mogę wypłacić.

— W klejnotach? — wykrzyknął zaskoczony detektyw.

— Tak jest. Dziwi to pana, widzę, ale nie znasz dotąd pasji mojej. Zbieram drogie kamienie i w tym schowku posiadam ich za milion dolarów. Nie mając tedy 10000 dolarów gotówką mogłem jej dać każdej chwili trzy pierścionki z brylantami i uczyniłem, to. dołączając list do pewnego jubilera paryskiego, który miał je odkupić. Ważną część umowy stanowiła klauzula, że nie powróci nigdy.

— Ależ, panie Mitchel, człowiek z rozumem

pańskim i przebiegłością, powinien był przeciw wiedzieć, że osoby tego rodzaju nigdy nie dotrzymują słowa.

— Oczywiście! Ale kazałem sobie wydać dokumenty dowodowe, tak że była bezsilna. Wspomniał pan przed chwilą, że było to niebezpiecznym zeznaniem powiedzieć, iż byłem w szponach tej osoby. Miał pan oczywiście, na myśli iż stanowiło to powód mordu: Otóż dowiodę że tak nie jest: Przed rokiem już odzyskałem wolność zupełną.

— Jakże pan to udowodnisz?

— Posiadam pisemne oświadczenie tej osoby, że mi sprzedała za sumę 10000 dolarów pewne papiery rodzinne.

— Czy masz pan jeszcze te papiery?

— Wolę nie odpowiedzieć na pytanie.

— Dobrze. Tedy powiedz mi pan, skąd wzięłaś to skórzane pudełko i co ono zawiera?

— Kilka drożych kamieni! — odparł po chwili zrazu jakby zakłopotany.

— Drogie kamienie? Tak sądziłem. Czy mogę je zobaczyć?

— Nie daję przyzwolenia.

— A więc bez przyzwolenia! — wykrzyknął detektyw, szybko ruchem otwierając pudełko. Na podłożu atlasu leżały klejnoty, zupełnie podobne do opisanych w liście znalezionym w kieszeni zamordowanej a co ważniejsze jeszcze, znalazł się papier, w którym Barnes poznał dokładną kopję spisu posiadanych. Zdumiony był także zachowaniem Mitchela. Odmówiłszy przyzwolenia na obejrzenie klejnotów nie czynił nic, by temu przeszkodzić ale siedział spokojnie i patrzył z obojętnością zupełną.

— Mr. Mitchel. — spytał detektyw po chwili — z jakiego powodu nie chciałeś pan zezwolić, bym obejrzał klejnoty?

— Nie pokazuję ich nigdy obcym. Niedobrze jest kusić ludzi:

— To bezczelność, mój panie! Proszę się wytłumaczyć!

— Obserwuję w życiu pewne zasady. To też, mimo że nie wątpię zgoda w uczciwość pańską, stosuję tę zasadę jak do obcego.

— Pańska chłodna przytomność umysłu w tym wypadku nie zda się na nic. To są skradzione klejnoty.

— Ach — odkryłeś pan to, widzę — podobnie jak złodzieja — na pierwszy rzut oka.

Mitchel rzekł to sarkastycznym tonem, który drażnił Barnes'a już tyle razy.

— Porzuc pan dzieciństwo! — powiedział poważnie. — Mam przy sobie spis skradzionych kamieni. To pudełko i ten spis godzą się z nim najzupełniej, a co więcej, lista zawarta tutaj jest kopją moją.

— Tak? A więc porzucamy przypuszczenia, przechodząc w dziedzinę faktów uchwytnych! — powiedział Mitchel, pochylając się z zainteresowaniem. — Jeśli dobrze zrozumiałem, posiadasz pan spis skradzionych klejnotów a ten papier jest jego dokładną kopją. Czy tak?

— Oczywiście. Czyż pańska płodna i twórcza pomysłowość znajduje objaśnienie tej dziwnej zgodności?

— Mr Barnes, krzywdzisz mnie pan. Nie zmyślaj nigdy historyjek i tem różnie się od zbrodniarzy, z którymi masz pan ciągle do czynienia. Ci biedacy, po dokonaniu czynu, stwarzają mnóstwo kłamstw, by się ratować. Moją zaś zasadą jest odmawianie odpowiedzi, albo też mówienie prawdy. W tym przypadku istnieje dużo punktów dla mnie, jak dla pana, zagadkowych i nie spróbuję nawet rozwikływać ich. Naprzykład, w jaki sposób możesz pan posiadać spis kamieni, które zaręczam, są moją własnością.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Pomorza

Cekcyn. (Kradzieże i włamania): W nocy z soboty na niedzielę 21 września włamali się złodzieje do krawca pana Jaśtaka w pobliskim Cekcynie. Po wyjściu szyby z okna dostali się do mieszkania i tam po splądrowaniu szaf nie znalazłszy czego szukali, poszli rozżaleni dalej, udając się do karczmy p. Ligmana. Tutaj zabrali płaszcz gumowy, papierosy machorkę, 120 zł gotówki i wreszcie puszkę kubaby, a przekonawszy się, że to nie cukierki rzucili ją na pole p. Marksa. Po drodze zauważyli stojące na polu worki z ziemniakami, więc po wysypaniu zawartości przywłaszczyli je sobie.

Pruszcz, powiat tucholski. (Przyjęcie dzieci do pierwszej Komunii św.): Dnia 21 września działywa tutejszej parafii przeżywała bardzo radosną i bodaj najszczęśliwszą chwilę w swym życiu. Dzieci zgromadzone na podwórzu szkolnym wprowadził w otoczeniu rodziców i nauczycieli miejscowy Ks. proboszcz Żelazny przy pieśni „Kto się w opiekę” dźwiątwe do kościoła. Podczas mszy św. dzieci odmawiały głośno modlitwy. Przed samą Komunią św. przemówił do nich w gorących słowach ks. proboszcz, poczem działywa odnowiła przyrzeczenia chrztu św. i następnie odśpiewała pieśń „My chcemy Boga”: Po nabożeństwie zebrały się dzieci w plebanji na posiłek, po którym udały się z rodzicami do domu, gdzie oczekiwali ich goście z podarunkami. O godzinie 3 odbyły się nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, później zaś Ks. proboszcz Żelazny przyjął dzieci do Bractwa Różańcowego i rozdał im obrazki pamiątkowe: Dzień ten tak szczęśliwy i radosny pozostanie przez całe życie w pamięci działyw i rodziców.

Byśławek powiat tucholski. (Konserwacja klasztoru Sióstr Wincentek): Wioska nasza, uroczo położona w dolinie nad pasmem jezior, otoczona lasem — piękny zakątek dla letników — znana jest z znajdującego się tutaj od wieków klasztoru Sióstr Wincentek: Otóż grube mury tego klasztoru pamiętające niejedne losy i koleje, poddane zostały w bieżącym sezonie budowlanym konserwacji. Gruntownemu remontowi poddano pokrycie klasztoru oraz wieży, tak, że obecnie klasztor zyskał na wyglądzie zewnętrzny.

Warto przy tej okazji nadmienić, iż w bieżącym roku wybudowano w naszej wsi trzy masywne domy mieszkalne i to w środku ws. na placach poprzednio wolnych, szpecących raczej wygląd wsi, co z chwilą wybudowania omawianych budynków ulega kategorycznej zmianie.

(Urodzaj ziemniaków) Prace przy wybieraniu ziemniaków trwają w tutejszych okolicach w całej pełni: Urodzaj ziemniaków jest bogaty, lepszy aniżeli tego się spodziewano; czego dowodem wydołyte ziemniaki mające niektóre do 1000 gramów wagi. Zauważać jednak trzeba, że na niektórych gruntach zbiory są gorsze.

Skarszewy, powiat kościerski. (Wypadek z pociągu). Między stacjami kolejowymi Skarszewy Bączek wypadek z pociągu uczeń Szkoły Wydziałowej w Starogardzie Rawa ze Skarszewy Chcąc wyrzucić papier, otworzył drzwi, które pod naporem wiatru i siły pędu powietrza od biegu pociągu otworzyły się natychmiał naocześnie, wyciągając z przedziału trzymającego kłamkę chłopca, który puściwszy następnie kłamkę, spadł na wysokość i zsunął się po nim w dół. O wypadku doniesiono na stacji Bączek. Chłopca odstawiono potem do Skarszew. Znalaziono go na miejscu wypadku bardzo bladego i przelęknionego, lecz obrażeń żadnych nie zauważono.

Pogódki, powiat kościerski (Wielka ilość jeleni) W ostatnich tygodniach pokazało się w okolicznych lasach i polach dużo jeleni, które wyrządzały rolnikom poważne szkody i to w kartoflach i w nowych zasiewach: Gospodarze są wobec plagi jeleni zupełnie bezsilni.

Tczew. (Nieszczęśliwy wypadek) Podczas sportowych zawodów gimnazjalnych zламаł sobie nogę najstarszy syn znanego kupca p. Adam Maciejewski: Złamanie nogi nastąpiło podczas nieudanej skoki wzwij Ofiarę wypadku przewieziono natychmiał do szpitala św. Wincentego.

Wejherowo. (Złoty medal dla Wydziału Powiatowego): Wydział Powiatowy na powiat morski uzyskał za rozbudowę sieci dróg i utrzymanie dróg bitych złoty medal z Powszechnej Wystawy Krajowej, podpisany przez Ministra Przemysłu i Handlu. Do nagrodzonego w ten sposób stanu dróg w powiecie naszym przyczynił się w wielkiej mierze budowniczy powiatowy pan Mroczkowski.

Wejherowo. (Aresztowanie żydów — handlrzy żywym towarem): Dnia 25 września policja przytrzymała w mieście naszym dwóch żydów na zwiskiem Kleinberg i Teitelbaum, jeden z Częstochowy, drugi bez stałego miejsca zamieszkania, którzy należą do związków komunistycznych i trudnili się handlem żywym towarem. Obu żydów odstawiono do więzienia.

Pelplin (Z diecezji). J. E. ks. Biskup Stanisław Wojciech zamianował ks. dr. Konstantego Kreffta proboszczem w Subkowach, radcą honorowym, ks. kapelana Bronisława Jagłę wikariuszem przy kościele parafjalnym w Chełmnie.

Pelplin. Misja św. rozpoczęła się tu w niedzielę O godzinie 6 wieczorem wprowadził proboszcz miejscowy, Ks. kanonik Lewandowski ojców misjonarzy Jarosza i Urbana z Towarzystwa Jezusowego do katedry. J. E. Ks. Biskup Sufragan Dominik przywitał ich i wszystkich zebranych parafjan pelplińskich, uczestników misji, w imieniu J. E. Ks. Biskupa Stanisława Wojciecha i jako dziekan tumski, oddając ojcom misjonarzom w imieniu proboszcza duszpasterstwo parafji na czas misji, oczymwłożyli im stulę na znak władzy duszpasterskiej i zaintonował „Veni Creator (Po odśpiewaniu hymnu tego naukę wstępą wygłosił ojciec Jarosz.

Wizytacja biskupa w parafji pelplińskiej. Ub. sobota na którą naznaczona była wizytacja Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Stanisława Wojciecha stała się dla parafji naszej niezwykle uroczystym świętem, Świadczyła o tem nazewnątrż święteczna szata, w jaką obywatelstwo przybrało domy i ulice. O godzinie 15 zebrały się przy majątku maciejewskim towarzystwa, bractwa kościelne i dzieci wszystkich miejscowych szkół ze sztandarami, oraz przedstawiciele władz i liczny zastęp duchowieństwa z miejscow. proboszczem Ks. kanonikiem Lewandowskim na czele. Punktu alnie o 4 zajechał wśród okrzyków „Niech żyje!” samochód Ks. Biskupa, który wysłuchawszy przemówienia powitalnego pana sołtysa Redzimskiego, oraz gratulacji dzieci szkolnych udał się w uroczystej procesji do kościoła parafjalnego gdzie powitał go ks. proboszcz i kanonik Lewandowski. W dłuższym przemówieniu, w serdecznych słowach, Ks. Biskup wyjaśnił cel wizytacji pasterskiej w parafji, zaznaczając, że i parafja stolicy biskupiej, według przepisów Kościoła ma być w uroczysty sposób wizytowana i udzielił następnie błogosławieństwa Najśw. Sakramentem Po żałobnej procesji za dusze zmarłych i krótkim wy poczynku w plebanji Ks. Arcypasterz udzielał sakramentu bierzmowania, a potem zwiedził miejscowy Zakład i kaplicę św. Józefa.

Wieczorem około godziny 8 zebrały się mimo przepadającego deszczu towarzystwa miejscowe ze sztandarami i pochodniami przed plebanją, gdzie oddano Ks. Bisk. hołd w stosownych przemówieniach i piniach, wykonanych przez miejscowe Tow. św. Cecylii. Ks. Biskup dziękował tutaj, jak i poprzednio przy przyjeździe, w słowach niezwykle ujmujących i serdecznych.

W niedzielę po sumie odprawionej w kościele parafjalnym przez Ks. Biskupa Dominika, nastąpiła wizytacja szkoły powszechnej i szkoły wydziałowej.

Puck. (Szosa przez półwysp helski.) Dużym utrudnieniem zarówno dla stałych mieszkańców jak i dla tłumnie zjeżdżających się co roku kuracjuszy, jest brak szosy na półwyspie helskim, wskutek czego jedyna komunikacja wzdłuż tego wąskiego pasma ładu to kolej.

Na samym Helu byli jeszcze do niedawna ludzie, którzy w życiu swoim nie widzieli samochodu, koń zaś jest zjawiskiem bardzo rzadkiem. Kończność wybudowania szosy wzdłuż Helu nie ulega żadnej wątpliwości. Żywe zadowolenie wśród mieszkańców Helu wywołał ostatnio zamiar wybudowania owej szosy, która wieść ma do Halle-rowa aż na sam koniec półwyspu.

Wybudowanie szosy będzie miało dla mieszkańców duże znaczenie jako pierwszorzędne ułatwienie komunikacyjne i transportowe zarazem dla ogółu kuracjuszy i zwiedzających Hel znaczne ułatwienie turystyczne. Z wybudowaniem traktu nadmorskiego łączy się ściśle kwestja racjonalnej zabudowy półwyspu. Nad tą kwestją obradowała niedawno komisja międzyministerjalna, która zdecydowała przekazać cały ten projekt ministerjum robót publicznych dla opracowania planów technicznych.

Po ostatecznym zatwierdzeniu projektu, budowa szosy rozpocząć by się miała w przyszłym sezonie. Koszt tej inwestycji będzie dość znaczny i pochłonie kilka milionów złotych.

Serock, powiat świecki. (Odpust): W najbliższą niedzielę 5 października obchodzi tutejsza parafja doroczny odpust ku czci Matki Boskiej Różańcowej.

(Dzieci u Stołu Pańskiego): Ubiegłej niedzieli przystępowały dzieci parafji naszej do pierwszej Komunii św.

Wałkowska, powiat świecki. (Napad.) W nocy z 22 na 23 września włamali się trzech zamaskowanych rabusioów do mieszkania Liny Szulcowej i pod groźbą użycia rewolweru zażądali od niej wydania pieniędzy Szulcowa z obawy oddała port monetkę, zawierającą 20 złotych gotówki. Napastnicy po przeszukaniu całego mieszkania ulotnili się do pobliskiego lasu, oddając do ścigających sąsiadów Szulcowej strzał, który chybił.

Grudziądz. Pożegnanie ks. biskupa Dembka. W ubiegłą niedzielę katolickie obywatelstwo grodu grudziądzkiego zęgnął swego długoletniego duszpasterza a obecnie ks. biskupa łomżyckiego Bernarda Dembka, drugiego z rzędu Księcia Kościoła krwi pomorskiej po odzyskaniu wolności. Władownia Miejskiego Teatru nie mogła pomieścić tłumy wiernych, którzy chcieli pożegnać swego zwierzchnika kościelnego, który przez lat dzieść kierował parafją grudziądzką. Tysiące zalegały jeszcze park teatralny.

O godz. 16,30 ukazał się na estradzie długo oczekiwany biskup - nominat w otoczeniu duchowieństwa, dozoru kościelnego i dygnitarzy miasta, przybrany w szaty biskupie z krzyżem na piersiach wyłożonym drogocennymi kamieniami i z relikwiami swego Patrona i pierścieniem biskupim darem wiernych parafjan. Orkiestra Młodzieży Katolickiej zagrała pieśń powitalną pochyliły się sztandary, publiczność powstała z miejsc, zaległa głęboka cisza.

Akademję zęgnął ks. Mańkowski, starszy kapelan przy farze, witając ks. biskupa i zapewniając go o głębokim przywiązaniu parafjan do jego osoby, którzy tak tłumnie stawili się w dniu dzisiejszym w Teatrze Miejskim. Jako pierwszy zabrał głos prezydent miasta p. Włodek, który przybył pomimo choroby, aby pożegnać swego Ojca Duchownego i podziękować mu za opiekę, jaką przez lat 10 otaczał parafjan Grudziądz. Następnie przemówił radca Rudniewicz w mundurze pasterskiej — ad nullas annos. W dalszym ciągu około Kościoła katolickiego jak i parafji podkreślając jego miłość do rodzinnego Pomorza. Pan Zalewski imieniem gminy katolickiej zęgnął JEksclencję prosząc Najświętszą Matkę Boską aby błogosławiła mu na piwie nowej pracy duszpasterskiej — ad nubtas annos. W dalszym ciągu składali życzenia sędziwy p. Zawadzki przedstawiciel towarzystw darując kielich, ornaty, bieliznę kościelną itp., miasto zaś wspinały obraz pędzla znanego malarza kaszubskiego prof. Szczeblewskiego, przedstawiający farę grudziądzką z ratuszem.

Wzruszony do głębi ze łzami w oczach ks. biskup dziękował za wspaniałe dary, mówiące o tak wielkim przywiązaniu parafjan, za tyle pamięci i dobroci, a wejrząwszy na obraz, na swoją farę, głęboki ogarnął go smutek. — Zęgnął i prosił aby wspólna miłość, braterstwo i wiara uzdroził naszą skolataną Ojczyznę a zwracając się do p. prezydenta Włodka, dziękował mu za 10-letnią wspólną pracę i wysiłki około dobra obywateli i parafjan. I tu odezwał się w nim Filomata Pomorski, który jako człowiek kochał nadewszystko Ojczyznę swoją, — Pomorze —, dla którego tyle cierpiał — Zęgnął Wisłę z serdecznym życzeniem, aby wszyscy jego kochani parafjanie stanęli murem w obronie zagrożonej ziemi pomorskiej — Z Bogiem, z miłością i zgodą, oto słowa, któremi wszystko błogosławił i tych licznych co stali tłumnie za murami gmachu teatralnego — Popłynęły łzy. I tak, Pomorze — to twarde naród, ale serce złote — lecz trzeba umieć do niego przemówić — dokonał tego zęgnając go ks. biskup Bernard Dembek — Pomorze i jego Grudziądz zachowają mu o swych dziejach wieczną pamięć.

My zaś Pomorzanie, zęgnamy Cię z nieukojonym żalem i prosimy Cię, abys na twej nowej placówce nie zapomniał o nas i w twej modlitwie prosił Boga, aby zachował nam naszą wiarę katolicką, a dla Polski nasze ukochane Pomorze.

Po akademji tłumy bractwa towarzystwa, młodzież utworzyły szpaler w ulicach Marszałka Focha, Generała Hallera, Wentzkiego, Chełmińskiej aż do mostu Wiślanego. Ks. biskup z otoczeniem przejechał przez nie w pięknym powozie z zaprzęgiem swych siwków, eskortowany przez dwa plutony Sokoła konnego a zęgnany owacyjnie przez tysiące wiernych, aby opuścić na zawsze Grudziądz. A. M.

Grudziądz. (Straszny wypadek na dworcu). W sobotę wydarzyło się na dworcu kolejowym w Grudziądzu straszne nieszczęście. Jeden z kolejarzy nazwiskiem Herman, przy manipulowaniu koło prądu elektrycznego doznał tak silnego porażenia, iż zachodzi obawa, że straci obie ręce. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala miejskiego.

Złotów: Delegat papieski dla części polskich b. diecezji chełmińskiej i archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, biskup nominat warmiński ks. Kaller odmówił proboszczowi z Głupczyna, ks. Grochowskiemu, zezwolenia na przemówienie w języku polskim na zebraniu polskim w Pile. — Fakt ten jak donosi „Polska” — wywołał wielkie rozgoryczenie wśród mniejszości polskiej.

Wesoly kącik

— Czy komisariat policji? Proszę posłać mi wywiadowcę z psem policyjnym, ponieważ dokonano u mnie włamania.

— Życzenia spełnić nie możemy, albowiem oba psy nasze, z powodu kradzieży kiełbasy, pozostają aż do czasu przeprowadzenia śledztwa dyscyplinarnego zawieszono w służbie.

— Gdybym ja wiedziała, że z ciebie jest taki idjota, to nie byłabym wcale za ciebie wychodziła zamaż.

— Przecież to mogłaś zaraz zauważyć, jak tylko oświadczyłem się o twoją rękę.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 2. października 1930 r

Zebranie kobiet

odbędzie się w niedzielę dnia 5 października po nieszporach w hotelu Centralnym.

Komitet Narod. Organizacji Kobiet

Kalendarzyk łowiecki

podaliśmy w tych dniach w piśmie naszym. Nadmieniamy, że terminy tam podane obowiązują w Wielkopolsce. Dla województwa pomorskiego rozporządzenia odnośnego jeszcze nie ogłoszono.

Wiceminister żongolowicz na Pomorzu

Wiceminister oświaty ks Zongolowicz wyjechał na Pomorze. Według wersji oficjalnych celem jego podróży jest wizytacja tamtejsz. szkół

Pył wulkaniczny

dotarł się jak donoszą nam z kół czytelników aż w nasze strony. W parku miejskim oglądać można dużo liści zwłaszcza klonu, z powypalanymi dziurami. Przypuszczając należy, że pył ten zawieszony w powietrzu opadając na liście pokryte rosą spowodował tlenie i wypalenie dziur. — Tak tłumaczy ten objaw jeden z czytelników naszych:

Spawozdanie Komitetu Kolonji letniej ZOKZ.

Komitet zorganizował kolonję w Rytlu dla 32 chłopców z Górnego Śląska i wysłał 15 dzieci z Chojnic i Czerska na miesięczny pobyt do Wielko polski.

Koszta urządzenia i utrzymania kolonji wyniosły 2013,76 zł, na pokrycie tych wydatków Komitet zebrał 2014,76 zł i to z następujących źródeł:

1) z kasy centralnej ZOKZ.	500,00 zł
2) z Kasy Koła ZOKZ w Chojnicach	16,40 zł
3) z Wydziału Powiatow. w Chojnicach	300,00 zł
4) od Magistratu miasta Chojnic	100,00 zł
5) z Miej. Kasy Oszczęd. w Chojnicach	80,00 zł
6) ze zbiórki na listy składowe	521,75 zł
7) z imprezy Koła Polek	350,00 zł
8) z darów w naturze przelicz. na gotówkę	146,60 zł

Razem 2014,75 zł

Wszystkim ofiarodawcom oraz tym Paniom, które przyczyniły się do zorganizowania Kolonji, składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

Dr. Korzeniowski, przewodn. Komitetu.

Zebranie organizacyjne LOPP

przy Urzędzie Pocztowym Chojnice 1.

Urzednicy i podurzednicy miejscowego Urzedu Pocztowego Chojnice 1 w zrozumieniu tak do mioslej akcji jaką jest LOPP zbrali się licznie w gmachu Urzedu Pocztowego w poniedzialek dn 29 wrzesnia br celem zalozenia Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Zebranie zagal p Cwiejkowski naczelnik urzedu pocztowego. Pan Cwiejkowski w przemowie do zebranych funkcyjnarjuszzy wskazywal na potrzebe jak najsilniejszej obrony naszych granic a jedna taka bronia bodaj najskuteczniejsza, to silne lotnictwo, do ktorego rozwoju przyczynic powinni się jego obywatele, wspierajac materialnie szlachetne przedsiwziecia LOPP. Obrany marszalkiem zebrania p Belhke przeprowadzil przez aklamacje wybor zarzadu. W rezultacie wyborow prezesem obrany zostal p Kurowski Jan, sekretarzem p Draśpa Ludwik, skarbnikiem p Strelau Roman, wiceprezesem p Mechlin, lawnikami obrano p Sabiniarza i p Kowalczewskiego. P Kurowski objawszy urzedowa mie, apelowal do zebranych by z dala gorliwoscia pracowali w Kole LOPP, dziekujac zarazem za zaufanie jakiem obdarzyli go koledzy, wybierajac go na prezesa.

Po rozdaniu broszur propagandowych prezes zaraknal zebranie haslem Cześć LOPP po przeszedlo godzinnych obradach.

Kino Nowości

wyświetla dziś w czwartek dnia 2 bm 2 i ostatnią serję ścinającej krew w żyłach powieści o miłości i walce z szajką złoczyńców pod tytułem Klub Czarnej Ręki. Dreszcze grozy! Labirynt tajemnic. W roli głównej król sensacji William Desmond. Moc niespodzianek! Triumf sprawiedliwości. Film ten to dzieje ludzi żadnych daru szatana złota. Przedstawienie dla dzieci dziś o godzinie 3,30. Ceny zwykle! Jazz band.

Powiat

Wiele, powiat chojnicki. (Barbarzyństwo.) W mocy na środek nieznaną zbrodniarstwo zakradli się na cmentarz i stojący tam piękny pomnik poety kaszubskiego Derdowskiego zamazali smolą. Policja poczyniła energiczne starania celem wykrycia zbrodniarzy. (Niewątpliwie, że sprawców szukać należy wśród tych „patriotów“ i katolików którzy to protestowali przeciwko wzniesieniu pomnika budzieli ducha narodowego wśród Kaszubów. Red.)

Wiele, powiat chojnicki. Wobec haniebnego czynu zbezczeszczenia pomnika poety kaszubskiego, Hieronima Derdowskiego stanowiącego chlubę parafii i całych Kaszub zmuszeni jesteśmy jako strażnicy kultury rodzimej w ten czy inny sposób przyczynić się do wykrycia zbrodniarza. Zwracamy się do obywatelstwa bez względu

na jego przekonania z gorącym apelem, by wszelkimi sposobami dopomogło do wykrycia zbrodniarza. Nauczycielstwo zapoczątkowuje składkę pewnej kwoty pieniężnej mającej stanowić nagrodę za wykrycie zbrodniarza i prosi o dalsze dobro (wojne składki na ten cel, na ręce kierownika szkoły w Wielu.

Wiele, powiat chojnicki. (Przedstawienie.) W niedzielę dnia 28 9 odbyło się na sali p Czapiewskiego przedstawienie teatralne pod tyt Król a Biskup. Wzruszający ten dramat historyczny z 11 wieku jest najodpowiedniejszą sztuką teatr. na dzisiejsze czasy, kiedy to odwieczny wróg nasz Niemiec czyni zakusy na nasze odwieczne ziemie polskie a wrogowie wiary świętej coraz śmieiej podnoszą głowę przeciwko kościołowi. Światła- na postać świętego biskupa meczennika uwydatnia gorącą troskę kościoła katolickiego o dobro ojczyzny i wszystkich jej synów i jak zawsze stoi na straży jej świętości nie cofając się przed żadną ofiarą. To też młodzież tutejsza zorganizowała wana pod przewodnictwem księdza wik. Mańkowskiego dołożyła starań by sztukę tę ku zbudowaniu wszystkich jak najlepiej przedstawić a co jej się jak najlepiej udało. Wszyscy amatorowie wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. Obywatelstwo z Wiele i okolicy a nawet z Brus i Karsina zapełniło salę po brzegi. Niezawodnie przedstawienie spotęguje w sercach obecnych przywiązanie do kościoła i duchowieństwa katolickiego a wstręt do Niemców Prusaków, którzy byli, są i pozostaną naszymi największymi odwiecznymi wrogami.

Męcikał. W sprawie rozprawy sądowej otrzymujemy co następuje: Co do podanej w gazecie „Lud Pomorski“ z dnia 23 września 1930 r. (nr. 114) wiadomości pod Męcikał, powiat Chojnice, (Oszustwo) nadmieniamy: Nie zgadza się z prawdą, że Marjanna Kosidowska z Męcikała była w firmie Ceres w Brusach, i że przedstawiła się za córkę Jazdzewskiego i złożyła podpis Jazdzewskiego Marjanna celem osiągnięcia oszustwem gotówki za 2 ctr żyta. Nie zgadza się również z prawdą, że znawca stwierdził z całą stanowczością zgodność podpisu z ręką Kosidowskiej. Znawca uznawał tylko jedną kreskę jako zgodną. Sprawa nie jest definitywnie ukończona. Rozprawa przed Sądem w instancji drugiej wykaże prawdziwy stan rzeczy.

Z poważaniem
Marja Kosiedowska.

Z POMORZA

Pelplin. (Zgon kapłana.) Dnia 30 września zmarł w 61 roku życia 34 kapłaństwa a 25 swego duszpa, stersstwa w Płowęzu śp ks proboszcz Anastazy Kelbracikowski. — R i p.

KRONIKA POLITYCZNA.

Hakata gdańska przeciwko Gdyni.

Gdynia. Tutejsze urzędy otrzymały wiele alarmujących depesz telefonicznych z Gdańska, donoszących o zapadnięciu się mola i falochronu w porcie gdynskim. Pogłoska ta, jak stwierdzono, rozszerzana była nie tylko wśród społeczeństwa gdańskiego, ale i między przedstawicielami towarzystw żeglugowych i maklerskich.

Tutejsze sfery miarodajne dopatrują się w tem nowej metody szkolenia Gdyni przez czynniki hakatystyczne Gdańska.

Zlikwidowanie bojówki komunistycznej.

Od dłuższego czasu Warszawa pozostawała pod terorem dobrze zorganizowanej niebezpiecznej bojówki komunistycznej Związku Robotników Piekarskich. Do wiadomości władz docho-dziły coraz częściej alarmujące wieści o wykroczeniach tych bojówek, które demolowały urządzenia piekarni, niszczyły pieczone i zrywały się nad pracującymi piekarzami. — Władze wydały szereg zarządzeń, celem zlikwidowania tych bojówek, co się też częściowo udało. Aresztowanych prowodyrów tych bojówek po przesłuchaniu przez sędziego śledczego osadzono w więzieniu.

Dalsze dochodzenia celem zupełnej likwidacji w toku.

Znamienna mowa Poincarego.

Paryż. Były prezydent Poincare wygłosił w charakterze przewodniczącego rady generalnej departamentu Mozeli wielką mowę, w której wskazał na konieczność uzyskania przez Francję odpowiednich gwarancji bezpieczeństwa.

Poincare oświadczył m. in, że jakkolwiek piękne są idee, oraz mowy pokojowe, to jednak Francja dla swego bezpieczeństwa potrzebuje czegoś więcej, niż hymnów międzynarodowych.

Dopóki nie zostaną uzyskane prawdziwe i skuteczne gwarancje bezpieczeństwa, Francja musi zarezewować sobie prawo samoobrony.

Obecność Poincarego na inauguracyjnym posiedzeniu rady generalnej departamentu Mozeli, jest uważana przez prasę paryską jako dowód, że wielki mąż stanu powrócił zupełnie do zdrowia i będzie mógł rozpocząć na nowo ożywioną działalność polityczną. Niektóre dzienniki wy-powiadają życzenie, aby Poincare stanął na czele rządu. Pogłoski o możliwości kryzysu gabinetowego i o powrocie do władzy, Poincarego przy-bierają z dniem każdym na sile.

Jesień

Płacze drzewo liśćmi zwiędłymi,
Lzawe niebo przygląda się ziemi,
Smutne serce, jak słonko jesiennie,
W mrokach chwile wspomina promienne
I lzy roni stęsknione, nieboże —
Ze kochało, zapomnieć nie może..

Płacze drzewo liśćmi zwiędłymi,
Wiatr je z jękiem rozprasza po ziemi,
Mgły naokół rzucają zasłonę. —
Płacze serce samotne, wzgardzone —
U natury wygasłych ołtarzy,
Ze nie było kochane, się skarży.

Płacze drzewo liśćmi zwiędłymi,
Wiatr jesienny się znęca nad niemi.
Biedne serce jak listek na wietrze
Drży, nim troska na próchno je zetrze,
I marnieje wśród życia szarugi,
Ze nie może pokochać raz drugi.

Marjan Gawalewicz.

Wyrok śmierci w Czortkowie.

W czasie obecnej kadencji sądów przysięgłych w Czortkowie znalazła m. in, swój epilog sprawa zbrojcy Piotra Kowalczuka z Kasprowiec, pow. Zaleszczyki. — Akt oskarżenia zarzuca mu, że dnia 21 listopada ub. r. w czasie kłótni udusił swą żonę, następnie zapakował zwłoki żony do worka i wrzucił w nocy do Seretu. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych Kowalczuk został skazany na śmierć przez powieszenie.

Przedstawiciel Papieża na kongresie lotniczym.

Pewną sensację wywołał w Rzymie fakt wyjazdu przedstawiciela Watykanu do Budapesztu na międzynarodowy kongres lotniczy, co jest pierwszym wypadkiem w historii.

Aczkolwiek Watykan nie posiada dotychczas swego lotniska, ani aeroplanów, to jednak w traktacie laterańskim jest to przewidziane, przyczem paragraf 6-ty mówi, iż między Watykanem a Włochami nastąpi umowa, według której aeroplany Watykanu krążyć będą ponad terytorjum włoskiem, paragraf zaś siódmy podkreśla, iż nad terytorjum watykańskiem żadnym aeroplanem krążyć nie wolno.

Kradzież tablicy ku czci Piłsudskiego w Inowrocławiu.

Inowrocław. W ostatnich dniach niewiadomo kto ukradł marmurową tablicę pamiątkową, która wmurowana została przez BB. ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego w roku 1928.

Policja śledcza z psami policyjnymi, prokurator i sędzia śledczy robią wszelkie wysiłki, ażeby wykryć sprawcę kradzieży. Najgorsze przytem jest to, że nie wiadomo, kiedy tablica została skradziona. Kradzież odkryto w ostatnią niedzielę.

Z tego powodu chodzą po mieście różne wersje, a m. in. taka, że tablica została zakopana na tutejszym cmentarzu. Policja przeszukała już mieszkania u szeregu osób, ale na żaden ślad nie natrafiła.

Upadłość Zjedn. W T T i Z.

Wśród polskich przedsiębiorstw Żegluga Rzecznej ogromne poruszenie wywołała wiadomość o ogłoszeniu upadłości Zjednoczonego Warszawskiego Towarzystwa Transportów i Żeglugi S A, rozporządzającego na Wiśle olbrzymim taborem 25 parostatków około 35 barek (berlinek) i 17 przystaniami.

W Towarzystwie tem portfel akcji jest prawie w 50 procentach w posiadaniu Skarbu Państwa. Wierzytelność Skarbu wynosi około 2500000 zł, a wierzytelność instytucji i osób prywatnych sięga około 900000 złotych.

Upadłość ogłoszona na dwa miesiące przed końcem sezonu żeglugowego pozbawi pracy około 1000 osób.

Polak wiceprezesem międzynarodowej konferencji katolickiej w Bazylei.

Do Poznania powróciła delegacja polska, która uczestniczyła w obradach międzynarodowej konferencji Caritas Catholica w Bazylei.

Delegacja polska składała się z hr Zamojskiej z Poznania z hr Zamojskiej z Warszawy szambelanowej Turno, ks dyr. Janiaka, ks dr Wojtasa i ks dyr. Wolkowskiego: Z ramienia Polski wygłoszono dwa referaty przyjęte bardzo przychylnie przez zebranych W wyborach do prezydium stało go międzynarodowego Komitetu Caritas Catholica wiceprezesem wybrano ks Stefana Janiaka jako reprezentanta dla spraw katolickich Słowian.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Dnia 3 października br o godzinie 20-tej odbędzie się w lokalu pana Seydy zebranie zarządów wszystkich Zrzeszeń Urzędniczych

Towarzystwo Handlowców Chojnice: Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 2 października br o godzinie 20,30 w lokalu p Koperskiego (Hotel Centralny): Udział wszystkich członków konieczny: Goście mile widziani Zarząd

Zebranie Towarzystwa Polek odbędzie się w ten piątek dnia 3 października o godzinie 17-tej w starostwie. Na porządku dziennym wykład p. Sikorskiej z Wielkich Chełmów O liczny udział członków i gości prosi Zarząd

Zebranie Towarzystwa Ziemianek na powiat chojnicki odbędzie się o godzinie 18-tej w ten piątek dnia 3 października w starostwie O liczny udział pań Ziemianek prosi Zarząd

Przetarg przymusowy

Dnia 3. października r. b. o godz. 10-tej sprzedam w tartaku p. Wróblewskiego Edmunda w Brusach najwięcej dającym za gotówkę:

1) 45 kubm desek sosnowych 17, 20 i 30 m.
Zbiórka licytantów na dworcze o godz. 9.30.

Drabiński

egz. Pow. Kasy Chorych Chojnice 2294

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 3 10 30 sprzedam w Pawlowie najwięcej dającym za gotówkę:

4 świnie
9 warchlaków
1 rower damski
1 garnitur meblowy i koszyk.
5 fur żyta niewymłoczonego

Zbiórka licytantów o godz. 12-tej przed szkołą.

W. Kowalski

Kom. sąd. Chojnice 2295

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia 4 10. 30 r. o godz. 10-tej sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego ul. Dworcowa najwięcej dającym za gotówkę:

4 białe obrusy z serwetkami,
3 pary kolder
10 ubrań męskich
10 „ chłopięcych
20 kaftaników
10 płaszczy męskich
10 „ dziewczęcych
10 „ damskich
10 „ męskich (eskimo).

większą ilość materiałów na płaszcze.

Licytacja odbędzie się na pewno.

W. Kowalski

komornik sądowy Chojnice. 2284

Dnia 3 i 4 bm.

o godz. 8-mej rano odbędzie się sprzedaż

mięsa wołowego

w taniej jacie.
Cena 80 gr. za funt.

Tanio na sprzedaż:

kanapa — leżanka, maszyna do szycia, umywalnia z marmurem, gramofon, łóżka, stoły, rower męski.

M. Dolna,

Dworcowa 2, wejście z Angowickiej.

Na piątek polecam: wszystkie wędliny marynaty

oraz

sery deserowe.**K. Domański.**

Człuchowska 7.

KINO NOWOŚCI

W czwartek dnia 2. bm.

o godz. 3.30 i 8.15

II. i ostanía serja filmu

Klub czarnej ręki

W roli głównej król sensacji

William Desmond

Labirynt tajemnic! Triumf sprawiedliwósci!
Moc niespodzianek!

Koncert wzmocniony Jazz - band!

O godz. 3.30 przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Szanownej Publiczności miasta Chojnic i okolicy polecam się do

przerabiania kapeluszy

i wyrobów futrzanych

według najnowszych paryjskich modeli,

po cenach najniższych Pracowałam dawniej w największym składzie mód w Grudziądzu.

Ch. Dannemann

Gimnazjalna 3. II schody

wejście boczne.

Urzędowy Rozkład Jazdy

na okres zimowy

poleca

„Księgarnia Dziennika Pomorskiego”.



Skarbonka powinna znajdować się w każdym domu, gdyż jest ona ważnym i bardzo pomocnym czynnikiem dla rodziców przy wychowaniu swych dzieci. Darowanie dziecku dla jego skarbonki parę groszy sprawia mu radość i przyjemność, a zachęcone jeszcze przykładem oszczędności rodziców, pobudza je już w samej młodości do zmysłu oszczędnościowego.

Skarbonki domowe wypożyczają bezpłatnie

Miejska

Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach.

Na jesień i zimę

polecam po nadzwyczaj niskich cenach!

Płaszcz rypсовy na podszewce z kołnierzem futrzanym zł **84.00**

Swetry damskie kolorowe i deseniowe od zł 9.75 „ **6.50**

Aksamit do prania w modnych kolorach i deseniach zł 4.75 „ **3.50** zamtr.

Popelina, czysta wełna miękki, trwały towar „ **6,50** „

Płótna fartuchowe 100-150 ctm. szer. w pasy i kraty zł 3.30, 2.95 „ **2.65** „

Flanelki bluzkowe ładne wzory w bogatym wyborze zł 2.10 „ **1.50** „

Modne kraty, w ładnych i oryginalnych wzorach zł 5.75, 5.50 „ **3.50** „

Barchany koszulowe w dobrym i trwałym gatunku zł 2.10, 1.95 „ **1.60** „

Barchan podszewkowy, dopóki zapas starczy tylko „ **1.10** „

Płótna koszulowe, w różnych gatunkach zł 1.80, 1.65 „ **1.45** „

Bogaty wybór! Stały dopływ nowości!

Juljusz Schreiber

Rynek 17 Chojnice Tel 48

Pokoje

umeblowane z utrzymaniem lub bez z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia **Batorego 7. part.** vis a vis sądu.

Pokoje umeblow. 2 — 3 panom wydzierżawię z c. l. m. utrzymaniem. — Również wydzierżawię **ubikację odpowiednią na biuro.**

Młyńska 20 parter na pr.

20 ludzi

do wybierania kartofli poszukuje **Maj. Jeziorki.**

Dobrze umeblowany

pokój

zaraz do wynajęcia. **Münster,** Dworcowa 11. I. ptr.

Służąca

umiejąca samodzielnie gotować potrzebna zaraz. **Wojciechowska, Gdańska 4.**

Dzisiaj

flaki

A. Łyczywek.

Pianina

krzyżowe, pierwszorzędnie wykonane, poleca najtańiej na dogodnych warunkach,

MAJEWSKI, fabrykanta Bydgoszcz ul. Pomorska 65 tel 2060

Przyjmuje do szycia garderobę damską oraz wszelką bielizną i do haftowania. Odrobię czysto i tanio.

Szosa Gdańska nr. 15a

Plecaki

oraz **walizki**

poleca **Księgarnia Dzienn. Pomorskiego.**

Zabawa

taneczna

odbędzie się w niedzielę dn. 5 X. br. na sali **WANGOWICACH** Początek o godzinie 7-mej po poł. Uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**

Pszczoly

do sprzedania. Gdzie, wskaże ekspedycja „Dziennika Pomorskiego”.

Żelazne beczki

używane czyste nadające się do benzyny pojemności 200 — 500 litrów **kupuje**

Drogerja - Perfumerja Bracia Hubert

wł. J. Hubert Chojnice Pom.

rok zał. 1894 Tel. 219 *****

Aby w obecnych trudnych czasach każdemu umożliwić zakup swych zapotrzebowania jak, towarów wełnianych, trykotowych, pończoch, towarów skórzanych, podarunków, artykułów kuchennych i porcelany po korzystnych cenach, **urządzam od 1. X. do 18. X. 1930 r.**

„Tanie dni”

Znaczna partja, starszych towarów zniżyłem w cenie i daję na wszystkie artykuły prócz wełny i nici **10% rabatu.** Proszę się przekonać o cenach i wartości moich towarów.

Ludwik Rasch

Chojnice.